Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. **Cena 10 halerzy** WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 482. Kraków, środa 23 października 1907 r. Rok XV.

Wybory rosyjskie w Warszawie.

Warszawa, 22 października.

Tutejsi „istinno ruskije ludi" tryumfują. Przy prawyborach w kurji rosyjskiej zwyciężyła ich lista, na którą padło 62 proc. oddanych głosów. Tak więc „posłem" z Warszawy będzie słynny p. Aleksiejew, chluba nie tylko tutejszych „prawdziwie rosyjskich" czynowników, ale całej czarnoseciñowej Rosji. Trzeba bowiem przypomnieć, ze on to, jak to oświadczył na jednem z zebrań przedwyborczych był autorem tych wszystkich przemówień, jakie wygłosili w drugiej Dumie filary prawicy: Puryszkiewicz, archierej Eulogjusz Kielepowskij i inni czarnosecinowi „złotouści".

Z takiego rezultatu prawyborów jest mocno niezadowolony urzędowy „Warsz. Dniew.", który, jak wiadomo popierał wszelkiemi siłami kandydata „październikowców" rówrie słynnego prof. Filewicza. Dla nas jednakże jest to zupełnie obojętne czy mandat otrzyma p. Aleksiejew, czy też prof. Filewicz. Obaj jednakowo warci. Ten ostatni może byłby nawet szkodliwszy niż p. Aleksiejew. Prof. Filewicz, renegat unicki jest specjalistą od insynuacji i napaści na Polaków. Cała jego twórczość literacka, znajdująca upust na szpaltach „Now. Wr.", to stek najbezczelniejszych kłamstw i fałszów, wymierzonych przeciw Polakom. I te niewątpliwie „zasługi" p. Filewicza skłoniły „Warsz. Dniew." do popierania jego kandydatury.

A trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że o ile w Rosji pomiędzy październikowcami a „istinno ruskimi" jest niewielka różnica, to tu w Warszawie różnicy niema żadnej. Październikowcy warszawscy w chuligańskich zapędach godzą się najzupełniej z „prawdziwymi" Rosjanami, ze względu tylko na swe stanowiska urzędowe nie śmią otwarcie stanąć w szeregach rewolucyjnej czarnej sotni, dążącej jawnie do obalenia manifestu październikowego. Są to ci sami „prawdziwi" Rosjanie, którzy do czasu, póki manifest październikowy nie został jeszcze oficjalnie cofnięty, uznają go jako **malum necessarium**, bo nie śmią jawnie występować przeprzeciw aktowi, podpisanemu przez cara. Lecz choć „pro forma" uznają manifest konstytucyjny, dążą wszelkiemi siłami do utrzymania dawnego ustroju, opartego na gwałtach, samowoli, i łapówkach...

Warto jednak zaznaczyć, że październikowcy okazali się liczebnie słabszymi od tutejszej grupy „postępowców" rosyjskich, którzy otrzymali 20 proc. oddanych głosów, podczas gdy Październikowcy tylko 18 proc.

Głosów, jakie padły na kandydata „postępowców" Łopatina, nie podobna lekceważyć. Miałem możność rozmawiać w tej sprawie z jednym z tutejszych „kadetów", wybitnym rzecznikiem polsko-rosyjskiego porozumienia.

Rezultat prawyborów, tj. zdobycie przez p. Łopatina 20 proc, wszystkich oddanych głosów uważa on bądź co bądź, za fakt bardzo znamienny i pomyślny.

Co do tego, abyśmy zdołali przeprowadzić w danych warunkach swego kandydata z pośród urzędniczej ludności rosyjskiej Warszawy, oświadczył mój interlokutor, nie mogliśmy się łudzić. Chodziło jedynie o wypróbowanie sił liczebnych. I rezultat wypadł nadspodziewanie pomyślny. W programie swoim postawiliśmy jako główny punkt, porozumienie z Polakami, wyrównanie ich krzywd i uwzględnienie ich słusznych żądań, nie wyłączając autonomji. I ten nasz program został zaaprobowany przez tak znaczny odłam tutejszej kolonji rosyjsko-urzędniczej. A trzeba wziąć tu pod uwagę specjalne warunki. Pomimo manifestu konstytucyjnego obowiązuje wciąż tu dawny katechizm hurkowsko-apuchtinowski. Urzędnik na służbie państwowej nie może nawet przyznać się, iż należy do partji kadetów, bo otrzymałby natychmiast dymisję. Nienawiść do Polaków jest pierwszym obowiązkiem służby państwowej, a urzędnik, któryby odważył się jawnie głosić ideę przyznania Polakom ich słusznych praw, byłby uważany za przestępcę i mógłby zapoznać się z gub. Archangielską. I pomimo to wszystko zdobyliśmy tak znaczną liczbę głosów, które świadczą, że tak poważny odłam tutejszej biurokracji, wychowanej w tradycjach hurkowsko-apuchtinowskich, wypowiedział się stanowczo przeciw obecnemu systemowi rusyfikacji i ucisku Polaków.

W końcu przywódca tutejszej grupy rosyjskich „postępowców" wyraził nadzieję, że tak liczne stosunkowo głosy, jakie padły przy rosyjskich prawyborach w Warszawie na p. Łopatina, choć nie zadecydowały o wyborze posła, powinny stać się mostem do polsko-rosyjskiego porozumienia.

O ile sprawdzą się te optymistyczne przewidywania przyszłość to dopiero okaże. Nie ulega jednak wątpliwości, że punkt, z którego ocenił wybory rosyjskie w Warszawie mój interlokutor, rzuca światło dość pomyślne. Jeśli bowiem w tej stajni augjaszowej rusyfikacyjnych gwałtów i nadużyć, jakiem jest tutejsze czynownictwo, znalazło się 20 proc. ludzi, którzy swojemi głosami zaprotestowali przeciw narzuconemu z góry systemowi „obrusienja", to od społeczeństwa rosyjskiego powinniśmy istotnie oczekiwać czegoś więcej.

Zobaczymy...

Bilans konferencji pokojowej.

II

Bardzo aktualną i ważną była na konferencyi sprawa używania podmorskich min pływających, które stosowano z tak strasznym skutkiem podczas ostatniej wojny rosyjsko-japońskiej. Miny takie, raz założone, uchylają się zupełnie z pod kontroli ludzkiej, nie mogą być usunięte, a siłę wybuchową zachowują przez lata całe. Dotychczas strony walczące mogą rozsiewać bezkarnie po całym oceanie straszne te narzędzia wojny, bez względu na to, że nawet w długi czas po zawarciu pokoju stanowią one wielkie niebezpieczeństwo dla okrętów.

Konferencya zabroniła używać min takich, jeżeli nie tracą siły wybuchowej w godzinę po założeniu. Poczyniono również zastrzeżenia, ograniczające bardzo używanie innych min i torped, bez względu na opór ze strony Niemiec, Rosji, Austrji i admirała amerykańskiego Sperrego.

Miny wybuchające automatycznie, lecz przyczepione do dna morskiego za pomocą kotwic, mogą być umieszczone tylko w promieniu 10 mil ang. od portów. Zasada przyjęta w tej sprawie opiewa, że morze stanowi własność wspólną państw wszystkich, a przeto należy uważać je tylko tymczasowo za pole bitwy.

Godne zaznaczenia jest to, że Japonja domagała się zupełnego zakazu używania min podmorskich. Nie należy przytem zapominać, że po wojnie japońsko-rosyjskiej nie mniej jak dziewięć okrętów handlowych zginęło skutkiem potrącenia o te mechanizmy piekielne. Uchwała jednak, przyjęta przez konferencję, nie uwalnia bynajmniej świata od nich. Rozstrzyga tylko częściowo i niedostatecznie sprawę, którą przedewszystkiem delegaci angielscy popierali uporczywie. Ale i tutaj militaryzm niemiecki zwyciężył. Bez wątpienia atoli żaden z narodów szlachetnie myślących nie pozazdrości Niemcom tego zwycięstwa. Konwencja powyższa ma obowiązywać tymczasowo w przeciągu lat siedmiu.

Praca najobszerniejsza przypadła w udziale komitetowi pierwszemu konferencji, zajmującemu się kwestją sądów rozjemczych, między narodowych komitetów śledczych oraz innemi sprawami pokrewnemi.

Wielkiem zwycięstwem tego komitetu było uchwalenie międzynarodowego trybunału morskiego, dla rozstrzygania spraw, wynikających z konfiskaty okrętów podczas wojny morskiej, co już zaznaczyliśmy w poprzednim artykule. Mniej za to szczęścia miał komitet w rozstrzygnięciu spraw innych, a ponieważ utworzenie sądów rozjemczych jest osią, dokoła której obraca się konferencja pokojowa, powodzenie więc obrad w tej sprawie stanowiło o powodzeniu całej konferencji.

Niemal przez cztery miesiące komitet obradował, próbując rozmaitych pomysłów dla przezwyciężenia różnicy zdań, co do arbitracji obowiązkowej i utworzenia stałego trybunału rozjemczego. Co prawda, rewizja konwencji z 29 lipca 1899 r., dotyczącej pokojowego załatwienia zatargów międzynarodowych, nie nastręczyła wielu trudności, ale też nie wydała wyników ważnych.

Poza kilku odrębnemi poprawkami, ważna sprawa specyalnej interwencji w zatargach międzynarodowych pozostała niezmienioną i stanowi dotychczas tylko pobożne życzenie.

Co do zmian, jakie miano zaprowadzić w stałym trybunale arbitracyjnym Stany Zjednoczone wystąpiły z wnioskiem, bronionym przez zdolnego pełnomocnika ich, Józefa H. Choate, w mowie pełnej krasomówstwa. W wniosku tym Stany Zjednoczone proponują utworzenie stałego trybunału z 17, co najwyżej, członków, mianowanych w ten sposób, aby tak większe, jak mniejsze państwa były w nim przedstawione proporcjonalnie. Trybunał ten ma być kompetentny we wszystkich sprawach, których roz strzygnąć nie można na drodze dyplomatycz-

nej, i przez to tworzyć niejako sąd apelacyjny.

Wniosek powyższy wywołał wielką różnicę zdań pomiędzy amerykanami, a najwpływowszymi mężami stanu w Europie, którzy oświad czyli się formalnie przeciwko zamianie trybunału arbitracyjnego na trybunał stały. Wobec tego Ameryka zmieniła wniosek o tyle, że zgodziła się na utrzymanie istniejącego obec nie trybunału, jednocześnie wszakże zażądała utworzenia nowego, złożonego z 17 sędziów, z której to liczby trzech sędziów stanowiłoby delegację stałą. Celem trybunału ma być agitacja za utrzymaniem i rozwojem stosunków między narodowych. Nie ma on posiadać charakteru sądu najwyższego, ani też władzy zwierzchniczej nad państwami, nosić zaś będzie nazwę międzynarodowego trybunału arbitracyjnego. Dodatek: „stały“ — opuszczono z obawy, aby te go nowego trybunału nie brano za jedno z trybunałem już istniejącym.

Bardzo ważnym artykułem w uchwale, dotyczącej nowego trybunału, jest to, że ma on także spełniać rolę komitetu śledczego, uchwalonego przez konwencję z 1899 roku, o ile będzie upoważniony do zajęcia się tą czynnością przez państwa, wiodące spór.

Jedną z największych przeszkód dla szybkiego i zadowalającego załatwienia prac przedstawianych konferencji stanowiła sprawa arbitracji obowiązkowej w zatargach, nie dotyczących honoru oraz interesów żywotnych stron spór wiodących.

Konferencja zebrała nie mniej jak 14 przy kładów, w których możnaby zastosować pomysł nie arbitrację. Myśl jednak nałożenia na państwo zobowiązania jakiegokolwiek jest sprawą tak drażliwą, że można było spodziewać się z góry, iż nie dojdzie do uchwały, ani też do pogodzenia życzeń wszystkich rządów dzisiejszych

To też po długich naradach i odrzuceniu szeregu wniosków uchwalono wreszcie taką nic nie znaczącą deklarację:

„Komitet stwierdza jednomyślnie, że uznaje: Popierwsze, zasadę arbitracji obowiązkowej; podrugie, że arbitracja obowiązkowa da się zastosować w niektórych zatargach, a zwłasz cza w pochodzących z tłumaczenia i stosowania traktatów międzynarodowych. Komitet sądzi również jednomyślnie, że jakkolwiek okazało się niemożebnem zawarcie traktatu pod tym względem, to jednak wszystkie państwa świata, które pracowały razem w przeciągu 4 miesięcy, nauczyły rozumieć się i cenić nawzajem, a tak że zdołały podczas długiego tego okresu pracy wspólnej przejąć się uczuciami wyższemi ku powszechnemu szczęściu ludzkości.“

Oto wszystko. Przez cztery długie miesiące delegaci męczyli się, pracowali i trudzili tyl ko po to, aby w końcu dojść do wyniku tak nie uchwytnego, jak owe „uczucia wyższe.“

I tej sprawy najuporczywszym przeciwnikiem były Niemcy. Potrafiły też pociągnąć za sobą wielu delegatów.

Wniosek Stanów Zjednoczonych, aby nie wolno było ściągać wierzytelności państwowych siłą oręża, przyjęto po wymownem przemówieniu delegata Stanów Zjednoczonych, dr. Partera, i delegata rosyjskiego hr. Prozora. Wniosek ten ma na celu zapobieganie zatargom takim, jakie były na porządku dziennym daw niejszemi czasy, przyczem zaznacza, że jeżeli wyłączone będzie użycie siły, to nastąpić musi uznanie prawa, na co zgodzono się już podczas konferencji 1899 roku. Ostatecznie wniosek ten przyjęto 37 głosami przeciwko 7. Dwa państwa, a mianowicie Rosja i Szwajcarja, wstrzymały się od głosowania.

Wreszcie konferencja załatwiła pomyślnie sprawę bombardowania przystani, miast i wiosek bezbronnych podczas walki morskiej. Mia nowicie uchwalono wniosek Stanów Zjednoczonych, zabraniający zupełnie bombardowania miejscowości tego rodzaju, posuwając takim spo sobem znacznie sprawę bardziej ludzkiego pro wadzenia wojny.

Korespondencya.

Wiedeń, 22 października.

Sytuacya parlamentarna dotąd niewyjaśniona. Większość za ugodą jest zapewnioną atoli stronnictwa zachowują się dotąd z niezwy kłą rezerwą wobec rządu i nie wiążą się żadnemi przyrzeczeniami.

Pewną sensacyę wywołała enuncyacya stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, zaprzeczająca stanowczo pogłosce o udziale jego w zamierzonej rekonstrukcyi gabinetu. Pisma liberalne bowiem ogłaszały z uporem stronnictwo chrześcijańsko-społeczne za partję portfelową, stworzoną do zaspokojenia wysoko sięgających ambicyj przywódców. Tymczasem stronnictwo to najliczniejsze i najkarniejsze w parlamencie stale odmawia swego udziału w parlamentaryzacyi obecnego gabinetu. Powód jest jasny. Stając się partją ministeryalną musiałoby przejąc na siebie cały inwentarz obecnego rządu. A więc ugodę ze wszystkiemi jej niedomaganiami, niepewne stanowisko wobec reformy wyborczej Sejmów, niewyjaśniony stosunek do postulatów ekonomicznych różnych stronnictw itd. A stronnictwo chrześcijańsko-społeczne posiada wyraźną indywidualność polityczną i nie może wchodzić w daleko sięgające kompromisy, zwłaszcza że utrzymuje ono żywy kontakt z wyborcami. Ci zaś utrzymują stałą kontrolę nad taktyką swych posłów.

Sprawa rekonstrukcyi gabinetu ścieśnia się teraz wyłącznie do zmiany osób na stanowiskach ministrów czeskich. Jednak według ostatnich wiadomości i ta mała kryzys ministeryal na układa się pomyślnie. Agraryusze czescy zgodzili się zaczekać z wydelegowaniem swego reprezentanta do gabinetu aż do załatwienia ugody, a więc gdzieś do Nowego Roku. Pos. Praszek doszedł bowiem do przekonania, że zbytnie angażowanie się w rządzie przy niepewności obecnej sytuacyi politycznej nie jest dla agraryuszów pożądane. Wobec tego dr. Forzt pozostanie dalej na swem stanowisku aż do załatwienia ugody, mimo że sobie tego podobno nie życzy.

Młodoczesi przestają już potrząsać jako groźnym orężem swymi postulatami narodowościowymi, zobaczywszy że agraryusze i czescy katolicy nie popierają ich awanturniczej polityki. Bar. Beck dał do zrozumienia, że powoła do gabinetu przywódcę katolików czeskich dra Hrubana, jeżeli młodoczesi będą prowadzić politykę postulatową. To ostudziło zapały dra Kramarza. Obecnie istnieje już nawet uzasadniona nadzieja, że czeskie stronnictwa głosować bę-

---

MUMJA.

(Z węgierskiego).

Małżeństwo Tögeny słusznie uchodziło w całem mieście jako niedobrana para.

Profesor Franciszek Tögeny był potwornie brzydki. Zona zaś jego Ilka, piękną i delikatną jak roślina cieplarniana. Nikt pojąć nie mógł, dla czego ta urocza, słodka istota wyszła za takiego potwora.

W całym Pressburgu był tylko jeden człowiek, któremu ona to „dla czego“ powierzyła.

Był nim młody malarz, Józef Doreskin, częsty gość w domu profesora. Plotka miejska od dawna zajmowała się tym trojgiem ludzi, w których życiu było coś bardzo tajemniczego.

Ojciec Doreskina, również jak profesor Tögeny, był zamiłowanym egiptologiem, którego najcięższem zmartwieniem było, że i syn nie poszedł w jego ślady.

Nie mógł przebaczyć Józefowi, że został malarzem, to mu życie zatruwało.

Przed śmiercią napisał testament, w którym wszystkie swoje zbiory zapisał muzeum miejskiemu, synowi zaś tylko mały domek i drogocenną mumję.

Być może, brzmiały słowa testamentu, że syn mój widząc ciągle tę cudownie zachowaną mumję, nabierze chęci do studjowania kultury egipskiej. Wtedy zrozumie, dla czego ja cały majątek w tych zbiorach swoich ulokowałem.

Józef sukcesję swoją uważał za ironję, za zemstę ze strony ojca, z czego profesor Tögeny chciał skorzystać, chcąc tę cenną mumję posiąść.

— Kochany panie Józefie, sprzedaj mi pan tę księżniczkę egipską, byłbym szczęśliwy posiadając ją, a suma, jaką za nią ofiaruję, z pewnością się panu przyda. Cztery tysiące reńskich to nie za tę mumję.

Doreskin nie cierpiał profesora, odpowiedział przeto chłodno:

— Żałuję bardzo, lecz mumji nie sprzedam, zachowam ją dla siebie.

— Co pan z nią uczyni? Dam pięć tysięcy za nią.

— Nie proponuj mi pan więcej, to daremne, trumna z mumją stoi w mojem mieszkaniu jako przypomnienie, że powinienem być praktyczniejszym aniżeli mój ojciec.

Tögeny wzruszył ramionami.

— Jak się panu podoba, może się pan jeszcze namyśli. Proszę, odwiedzaj nas pan często, z moją żoną może pan rozprawiać o sztuce, gdyż ja tego nie potrafię.

To było przyczyną, że mówiono iż profesor pragnie posiąść mumję malarza, a malarz żonę profesora.

Zamiana byłaby zupełnie stosowna. Prawdą w tych plotkach było, że z czasem Doreskin i Ilka pokochali się wzajemnie.

Nieszczęśliwa kobieta, przez chciwość matki, sprzedana profesorowi, wiodła życie godne pożałowania w domu swojego tyrana, który wobec ludzi wydawał się najczulszym mężem.

Po dłuższym dopiero czasie, Ilka zwierzyła się przyjacielowi ze swoich ciężkich udręczeń.

Profesor był chciwy, zazdrosny, tyran i gbur.

Podczas pożycia Ilki z tym potworem, uśmiech zniknął z jej twarzyczki, która stała się podobna do maski kamiennej.

Nikt nie podejrzywał, że nieszczęśliwa przeszła wszystkie upokorzenia, że mąż bił ją, mszcząc się za to, że musiał jej matce drogo za nią zapłacić.

Zakochani nie zdając sobie sprawy ze swoich uczuć, na których żadna wina nie ciężyła, byli bezustannie śledzeni przez profesora.

Podstępny ten człowiek nie czuł, że sam doprowadził żonę do tego, że z rozpaczy zdolna była rzucić się w objęcia innego mężczyzny.

Nie widział i tego, że z początku tylko przyjaźń i współczucie ciągnęły Doreskina do jego żony.

Pewnego jednak dnia usłyszał, jak zrozpaczona Ilka obiecała malarzowi, że z nim ucieknie.

Profesor zgrzytnął zębami, lecz pohamował gniew kipiący w piersi i z zimną krwią, myślał nad sposobem nasycenia swojej zemsty...

Tego samego dnia otrzymał list od Doreskina tej treści:

„Szanowny panie profesorze! Ponieważ chwilowo jest mi potrzebna większa suma pieniędzy, przeto, gotów jestem trumnę zawie-

---

Zmiana lokalu. MAGAZYN i PRACOWNIA KONFEKCYI DAMSKIEJ pod firmą Franciszek GŁOWSKI przeniesioną została na Rynek gł. 9, w Krakowie, naprzeciw kościoła św. Wojciecha - - Poleca gotowe kostyumy suknie bluzki paltoty i t. d. Fasony najmodniejsze. Ceny przystępne.

dą za ugodą bez żadnych kompenzat narodowych. Dzisiaj odbył w tej sprawie bar. Beck konferencye z drem Forztem, Pacakiem, Kramarzem, Klofaczem, Hrubanem, Praszkiem i Masarykiem. Decyzya Czechów zapadnie jutro lub pojutrze.

Przedłożenia ugodowe miały już dzisiaj przyjść pod obrady Izby. Zupełnie jednak niespodziewanie zgłoszono szereg wniosków nagłych ze strony partyi czesko-radykalnej; niemiecko-radykalnej i moskalofilów ruskich. Niewiadomo czy to jest obstrukcya przeciw ugodzie czy chęć wytargowania od rządu pewnych ustępstw.

Również „ukraińcy" pragną koniecznie odegrać ważną rolę w Izbie. Zgodnie z groźbą mi „Diła" udali się reprezentanci klubu ruskie go do bar. Becka i zażądali od niego spełnienia znanych postulatów ukraińskich pod groźbą obstruowania przeciw ugodzie. Bar. Beck jednak odmówił stanowczo. Załatwienie ugody uważa on za konieczność tak państwa jak i poszczególnych narodów i krajów austryackich. Nie chce więc czynić go przedmiotem targów. Zaspokojenie jednego stronnictwa wywołałoby apetyty innych. Ukraińcy więc nic nie zyskają. Tem bardziej, że żądania ruskie są bardzo wygórowane: usunięcie starostów galicyjskich we Wschodniej Galicyi, uniwersytet, kilka szkół średnich odrazu, sejmowa reforma wyborcza itd. Zdaje się nie ulegać jednak wątpliwości, że i Rusini nie odważą się na obstrukcyę przeciw ugodzie, która jeszcze w tym tygodniu dostanie się na porządek dzienny obrad Izby posłów.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 23 października.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, we środę Ignacego biskupa wyznawcy, Teodora i Seweryna biskupa; we czwartek Rafała Archanioła, Feliksa i Fortunata męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 6 minut 16, zachód przypada o godzinie 4 minut 34, długość dnia godzin 10 minut 18.

— **Koncert zbiorowy na rzecz emigrantów politycznych z Królestwa** odbędzie się w niedzielę 27 bm. w sali „Sokoła" krakowskiego. Program koncertu obfity i urozmaicony; złożą się nań utwory muzyczne Moniuszki, Godarda, Bacha, Brahmsa i inne, które wykonają: p. Piławski na wiolonczeli i p. Neuger (jeden z najlepszych uczniów prof. Lalewicza) na fortepianie, — śpiew p. Lipińskiej i deklamacja p. Sokolicz — Zongotłowiczowej („Pieśń o Sokole" Gorkija i wiersz Konopnickiej „Młody żołnierzu") i p. Zelwerowicza, art. teatru miejskiego (między innymi parafraza, „Powrót taty" utworu Mickiewicza.)

Ponieważ dochód z koncertu idzie w całości na pomoc dla wygnańców, należy się spodziewać, że publiczność krakowska znana ze swej dobroczynności, liczny weźmie w koncercie udział i tem pomnoży szczupłe zawsze fundusze emigrantów.

— **Czytelnia artystów teatru miejskiego** zawiadamia, że bilety na odczyt czwartkowy o Cydzie w dniu prelekcyi sprzedawane będą do godz. 12-ej w poł. w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, zaś o godz. 3-ej w kasie Starego teatru.

Jak się dowiadujemy popyt na bilete zwłaszcza wśród uczącej się młodzieży znaczny. Odczyt ten ze względu na sobotnią premierę Cyda, nie granego w Krakowie od lat 70-ciu zainteresował również szerszą publiczność teatralną.

— **Z teatru miejskiego.** W wykonaniu „Cyda" biorą udział pp. Sobiesław (król), Solska (infantka), Jednowski (don Gomez), Wysocka (Ximena), Sosnowski (don Diego), Mielewski (don Rodrigo-Cyd), Łazarowiczówna (Eleonora), Borodziczowa (Elvira), Węgrzyn J. (don Sanszo), Węgrzyn M. (don Arias), Szymborski (don Alonzo). Przedstawienie poprzedzi prolog, napisany przez Wyspiańskiego. Ponadto wypowiedzianym-będzie przy żywym obrazie prolog Jędrzeja Morsztyna tak.jak był wypowiedziany na Zamku warszawskim przy pierwszej w Polsce reprezentacji „Cyda" w obecności Jana Kazimierza i Marji Ludwiki.

Prolog ten, jak wiadomo, wypowiadała symboliczna Wisła, czyniąca dzięki królowi za oswobodzone od Szwedów miasta pruskie nad nią leżące: Toruń, Gdańsk i w. i. Wiersz Morsztyna wypowiedziany będzie w całości; wygłosi go p. Arkawinówna.

— **Diavolo.** Pojawiła się już i w Krakowie zabawka francuska nosząca to miano. Polega ona na podrzucaniu i chwytaniu na sznurek związanego w środku blaszanego bąka. W Paryżu dzieci dochodzą w tej grze do nadzwyczajnej biegłości. Pewien 12-letni chłopczyk podrzucał diavola 6000 razy w ciągu 4 godzin nie dając mu ani razu upaść na ziemię. Ale nawet wśród starszych gra ta rozpowszechnia się coraz bardziej, zwłaszcza, że są lekarze, którzy utrzymują, że stanowi ona bardzo hygieniczną rozrywkę. W Londynie na spokjniejszych ulicach można widzieć całe szeregi dorosłych mężczyzn i kobiet podrzucających namiętnie i wytrwale maleńkiego diabełka. Urządzono nawet konkursy diavolowe., Z drugiej strony w Szwajcarji powstała agitacja przeciw ko tej zabawie, a w kantonie genewskim ma być wydany zakaz gry w diavola, który podobno zbyt często spada na... głowy i nosy przechodniów.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 26 bm. przedstawienie amatorskie. odegraną będzie komedya w 4 aktach M. Bałuckiego „Sprawa kobiet". Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

— **Pogrzeb śp. Feliksa Kozubowskiego** odbył się wczoraj po południu. Kondukt prowadził ks. Lang, dyrektor Zakładu im. Lubomirskich, w którym zmarły przez szereg lat ostatnich pracował.

Za trumną postępowała rodzina, wychowankowie zakładu z przełożonymi i zakonnicami na czele, szczupła garstka przyjaciół i liczne grono uczącej się młodzieży. Przykro uderzał fakt, że poza członkami naszej redakcyi nie widzieliśmy w orszaku ani jednego przedstawiciela tutejszego świata dziennikarsko-literackiego. Nie oddali również ostatniej posługi swemu towarzyszowi broni i uczestnicy powstania...

Przy krypcie Pijarów skąd zwłoki eksportowano śpiewał chór uczniów seminaryum nauczycielskiego pieśń żałobną, a na cmentarzu „Salve regina" i „W mogile ciemnej."

— **Werdykt przysięgłych** w sprawie oszustów stemplowych, jest przedmiotem rozmaitych komentarzy, których nie powtarzamy jako zbyt drażliwych. Donoszą nam również, że w kołach żydowskich panuje niezwykła radość z powodu uniewinnienia Anisfelda i jego wspólników. To solidaryzowanie się ze spekulantami tak podejrzanego gatunku, dziwne rzuca światła na etykę żydowską.

— **Bandytyzm w Krakowie.** Niewykryci dotąd sprawcy, wdarli się w nocy do filii pocztowej na Podwalu, i rozbiwszy kasę ukradli znajdujące się tam pieniądze i marki.

---

rającą mumję odstąpić panu za proponowaną mi cenę. Z poważaniem
I. Doreskin."

Profesor roześmiał się szyderczo.

— Oh nędznik! — zawołał — ażeby uciec z moją żoną, chce wziąć odemnie pieniądze, a więc dobrze!...

— Wychodzisz — zapytała go Ilka, widząc, że się zabiera do wyjścia.

— Tak, idę do Doreskina, ażeby odebrać mumję, którą mi chce sprzedać. Poczekaj, aż wrócę, chcę, abyś ją jeszcze dziś już widziała.

Ilkę dreszcz przeszedł, nie mogła pojąć, jak może widok trupa przyjemność sprawić, chociażby ten nieboszczyk zmarł przed tysiącami lat.

Drżąc, oczekiwała powrotu męża, jednocześnie przejęta uczuciem radości na myśl że nareszcie jutro skończą się jej cierpienia. Józef zawiezie ją do swojej siostry, dopóki rozwodu nie uzyska, a potem się już pobiorą.

Późnym wieczorem usłyszała ciężkie kroki na ulicy, po chwili weszli tragarze i wnieśli do pracowni profesora trumnę, zawierającą mumję księżniczki egipskiej.

Tögeny zapłacił ludziom, zamknął drzwi za nimi i stanął przed Ilką.

— Pójdź — zawołał i pociągnął ją za rękę do pracowni.

— Przyjrzyj się mojemu skarbowi.

Twarz profesora wykrzywiona szatańskim uśmiechem, nic dobrego nie wróżyła. Ilka, spojrzawszy na nią, krzyknęła.

— Co się stało, dla czego drżysz?

— Twoja, twoja twarz — szepnęła blada śmiertelnie.

Profesor wziął lampę, postawił ją na stoliku, stojącym obok trumny, tak, że światło padało tylko na wezgłowie, cały zaś pokój pozostał w cieniu.

— Patrz — rozkazał. Drogo zapłaciłem za to, co tu w tej trumnie leży.

— Mumja — łkała Ilka — ależ ja niechcę jej widzieć.

— Musisz, przypuszczam, że widok Doreskina byłby ci milszy, prawda?

Ilka przejęta trwogą śmiertelną, spojrzała na mumję, zebrała wszystkie siły, by ujrzeć zabalsamowane szczątki księżniczki egipskiej, zmarłej przed tyloma wiekami.

Tögeny podniósł wieko trumny i lampa rzuciła światło na to, co się w trumnie znajdowało.

Ilka przybliżyła się wolno jak zahypnotyzowana, spojrzała na męża, potem na trumnę, wreszcie cicho jak tchnienie, szepnęła:

— Trup?

— Tak trup — odpowiedział profesor — twój kochanek nie żyje....

— Ty, ty!

— Tak ja, ja go zabiłem — rzekł, wpijając okrutne oczy w zdrętwiałą twarz ofiary. — Zamiast pieniędzy, których odemnie żądał, by z tobą uciec, zabrałem sztylet, którym mu serce przebił.

— Z waszej ucieczki nic, gach twój nie żyje, nasyciłem moją zemstę.

Ilka automatycznie podeszła do trupa, uklękła przy nim i całowała martwe usta ukochanego, długo. długo... a potem zaśmiała się głośno, coraz głośniej, coraz straszniej.

— A! — syknął profesor, a oczy jego zabłysły piekielną radością, — kara nadeszła, on nie żyje, a ona zwarjowała. Za pół godziny, pociąg kurjerski powiezie mnie daleko ztąd, ty zaś możesz tu pozostać z twoim ukochanym.

A Ilka wciąż całowała zimne usta ukochanego i wciąż się śmiała, strasznym śmiechem obłąkanych.

Kiedy nazajutrz służba weszła do pokoju, ujrzała w trumnie zwłoki Doreskina, a przy trupie biedną obłąkaną.

Józef Massar
KRAKÓW, ulica Floryańska nr. 15.

Poleca na jesień i zimę: **Nowości w Wełnie, Jedwabiu, Flanelach i Barchanach** oraz ogromny wybór **Konfekcyi dziecięcej,** dla Panienek do lat 16, dla Chłopców do lat 14. - - - Towar doborowy. - - - Ceny umiarkowane.

Śledztwo policyjne prowadzi komisarz Krupiński.

Szkoda wynosi około 400 koron. Złodziej dostał się do biura z podwórza przez wychodek.

— **Walka z nierządem.** Otrzymujemy następujące pismo:

Zgromadzenie ludowe, zgłoszone z. r. na 7 października z porządkiem dziennym „O zniesieniu reglamentacji“, zostało przez policję zakazane. Rekursowałem telegraficznie i piśmiennie do Namiestnictwa, lecz zakaz zatwierdzono. Wówczas zgłosiłem na 18 października z. r. Zgromadzenie z porządkiem dziennym: „O moralności podwójnej, czystości obyczajów, o zniesieniu reglamentacji“, które zostało również przez policję i Namiestnictwo zakazane jako „gorszące“, pomimo, że zo bowiązałem się niedopuścić małoletnich na zgromadzenie.

Rekurowałem do ministerstwa w sprawie obu zgromadzeń. W rekursach między innemi podałem następujące motywy:

„Proces krakowski (w październiku z. r. wykrycie wyzysku prostytucyjnego 8 małoletnich dziewczątek) i proces Wiedeński (katowanie niewinnych dziewcząt w nadzorowanym policyjnie domu), nieudolność policji w zwalczaniu nierządu, oto są zgorszenia publiczne. Wygląda na to, że urząd policji w najwyższym stopniu wstydzi się swej nieudolności, wykazanej w procesie małoletnich i boi się nagany z trybuny publicznej. Ale zgromadzenia w sprawie moralności jeszcze nigdy nie wywołały zgorszenia. Wszak jednem z najelementarniejszych praw ludu w państwie konstytucyjnem jest możność słuchania na zebraniach publicznych przemówień o moralności.

I tego się zabrania teraz, w XX stuleciu? Jest to wprost hańbą, że muszę pisać ten rekurs“...

„Pan Minister sam się wyraził w parlamencie 13 listopada, że w ostatnim procesie (Salon Mód) urzędy państwowe wielce zawiniły i że do opracowania reformy spraw reglamentacji muszą być pociągnięte i siły towarzystw prywatnych.

To się zgadza z treścią mego rekursu do Namiestnictwa we Lwowie: Jeżeli policja i Namiestnictwo znają dokładnie okropne zło nierządu, bo wszak same zajęte są jego nadzorowaniem i regulowaniem, i jeżeli jednak znają własną bezsilność w stosunku do wykorzenienia tego zła, to powinny pozwolić in nym, mającym lepsze metody do zwalczania rozpusty, na swobodne stosowanie tych metod w pracy społecznej“.

Na skutek tych rekursów Ministerstwo usunęło obydwa zakazy. Zaznaczę, że w Królestwie urządziłem, bez najmniejszych przeszkód ze strony policji. w czasie stanu wojennego, kilka publicznych zgromadzeń w sprawie nierządu, skutkiem których było wywołanie i poparcie czynnej akcji zwalczania tego zła.

Zgromadzenie ludowe w sprawie zwalczania nierządu i zniesienia reglamentacji (t. j. urzędowego nadzoru nad nią, przymusowego zapisywania prostytutek i „podejrzanych“ kobiet, obław nocnych i t. p.) odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 10 rano w Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej.

Dr. Augustyn Wróblewski.

Zamieszczając pismo dr. Wróblewskiego musimy dodać, że nie wątpimy o jego dobrej woli co do rozpoczęcia walki z ohydną chorobą społeczną nierządu. Ale sprawa jest niezmiernie drażliwą i dlatego poruszanie jej na publicznych zgromadzeniach dostępnych dla wszystkich, jest zawsze niebezpieczna.

Rozumiemy zatem zupełnie pobudki, które kierowały policją i Namiestnictwem przy wydaniu zakazu uchylonego przez ministerstwo.

Skoro jednak zgromadzenie zostało dozwolonem, jego inicjatorowie powinni wytężyć wszystkie siły, aby odbyło się poważnie, a przedmiot dyskusji, aby był traktowany wyłącznie z moralnego i społecznego punktu widzenia.

To też należy nie dopuścić nietylko do dyskusji, ale nawet do zgromadzenia małoletnich w najszerszem pojęciu i wykluczyć bezwarunkowo wszelkie polityczne wycieczki i polemiki.

Oprócz tego referaty i przemówienia powinny być ułożone ostrożnie, aby zamiast pożytku nie wywołały zgorszenia. — Do tych uwag mamy wszelką podstawę, bo byliśmy już w Krakowie świadkami zgromadzeń poświęconych sprawie nierządu, — prowadzonych z wielkim brakiem taktu, a nawet nieprzyzwoicie.

— **Niegroźny strajk.** Krak. dorożkarze, zagniewani, że im magistrat taksy niepodwyższył grożą dwudniowem bezrobociem, a to w dniach największego dla nich ruchu t. j. 1 i 2 listopada. Wiądomo, że w tych dniach ruch kołowy z powodu pielgrzymek na cmentarz jest olbrzymi, ale też zarobek niezrównany. Po zostaje więc kwestja kto wrazie tego strajku poniesie szkodę. Panowie dorożkarze mogą grozić, publiczność jednak nie bardzo się mar twi zapowiedzianym strajkiem, gdyż przy pięknej pogodzie, każdy z przyjemnością piechotą przejdzie się na cmentarz. Ucierpi na tem tylko kabza dorożkarzy, która w te święta dobrze się napycha. Wątpimy jednak by krakowscy dorożkarze mieli tak mało sprytu i nie wiedzieli, że zapowiedzianym strajkiem nie pu bliczności. lecz sobie niepowetowaną szkodę mogą wyrządzić. I z całego strajku będą korzystać żydowscy fijakrzy z Kazimierza.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj po połu dniu opatrzyło i przewiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza 30-letniego Michała Galasa, robotnika z fabryki Z. Zieleniewskiego. Gdy Galas pracował w magazynach kolejowych przy ul. Warszawskiej, ciężka sztaba że lazna spadająca ze znacznej wysokości odcięła mu część lewego policzka, kawałek szczęki z dwoma zębami i zraniła piersi.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „W przystani“ dramat w 3-ch. akt. J. Engla.

Sroda: „Piękna Mirandolina“ kom. w 3-ch. akt. K. Goldoniego „Lita et Comp“ kom. w 1-ym. akcie Al. hr. Fredry (pop.)

Czwartek: „Wojna domowa“ kom. w 3-ch. akt. Z. Przybylskiego.

Piątek: „Szkoła“

Sobota: „Cyd“ tragedja w 5-iu. akt. T. Corneille'a, tłum. St. Wyspiańskiego.

Niedziela: o godz. 3-ej „Rewizor z Petersburga“ kom. w 5-iu. akt. Gogola (ceny zniżone do połowy“ o godz. 7-ej „Cyd“.

Kronika lwowska.

— **Rękodzielnicy lwowscy a ugoda.** Dnia 21 października br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Michała Walichiewicza zebranie członków Związku samodzielnych rękodziel, ników, kupców i przemysłowców, na którem dr. Zygmunt Gargas omówił interesy krajowego przemysłu wobec przedłożonego Radzie państwa projektu ugody austro-wegierskiej.

Jakkolwiek ugoda obecna jest nie wątpliwą zmianą na lepsze w stosunku do ugody daw niejszej, to jednak nie ulega wątpliwości, że Galicya jako kraj współzawodniczący ekonomicznie w obrębie wspólnego obszaru cłowego austro-węgierskiego przedewszystkiem z Węgrami, w zawarciu ugody nie jest interesowany. Istnienie wspólnego obszaru cłowego jest nawet dla Galicyi, zwłaszcza z uwagi na słabe jego uprzemysłowienie, połączone z niewątpliwą szkodą ekonomiczną ze względu na to, że na Węgrzech, więc w obrębie wspólnego obszaru cłowego nowe przedsiębiorstwa przemysłowe są wolne na przeciąg lat 15 od wszelkich państwowych podatków i dodatków do podatków, podczas gdy w Galicyi nowe gałęzie przemysłu korzystają tylko z uwolnień od autonomicznych dodatków do podatków. Są więc gorzej postawione wobec przemysłu węgierskiego. Przedsiębiorca węgierski może produkować swe wytwory o jedną piątą taniej niż przedsiębiorca galicyjski, a w braku granicy cłowej, wprowadzać swe wytwory na targ galicyjski bez żadnej zgo ła przeszkody, jest więc wobec przemysłowca galicyjskiego uprzywilejowany znacznem a jednostronnem cłem ochronnem. Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe w krajach zachodnio-austryackich, które już swój kapitał zakładowy w znacznej części zamortyzowały zupełnie, mogą znieść ten przywilej węgierski, zrównowa żony po części rozszerzaniem rynku zbytu. Nie ma takiego równoważnika dla Galicyi, dla któ rej tylko nowy wyrasta współzawodnik obniżający zdolność spożywczą wytworów przemysłowych u szerokich warstw rolniczych naszego kraju. To też jeśli Koło polskie ma głosować za ugodą, powinno ono swe **głosowanie uczynić zawisłem od uchwalenia w Radzie państwa projektu ustawy o popieraniu swojskiego przemysłu przedłożonego jeszcze w roku 1900, a uwalniającego nowe przemysły od podatków państwowych,** z tą różnicą, że nowość ta nie powinna być oceniana z tego punktu widzenia, czy jest to przemysł nowy „w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, tylko z tego stanowiska, czy jest to przemysł nowy „w jednem z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.“ Tylko taka rekompenzata bowiem umożliwi rozwój przemysłu w Galicyi mimo wspólności cłowej.

Na tle tego referatu rozwinęła się ogromnie ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. Walichiewicz, Mikoliński, Wenz, Szczudłowski, Chmielewski i in., poczem jednogłośnie uchwalono odnieść się telegraficznie do Koła polskiego z prośbą by swe głosowanie na ugodę uczyniło zawisłem od uchwalenia ustawy państwowej w kierunku wyżej określonym.

— **Popłoch choleryczny we Lwowie.** Zmarł jakiś przyjezdny żyd, wśród podejrzanych objawów. Natychmiast rozeszła się pogłoska, że przyczyną śmierci była cholera, co wywołało w mieście żywe zaniepokojenie. Dochodzenia policyjno-lekarskie stwierdziły jednak, że ów żyd przyjechał nie z Rosji, ale z Galicji i umarł nie na cholerę, tylko na skręt kiszek.

— **Slub** hr. Aleksandra Wodzickiego, syna JEks. hr. Antoniego Wodzickiego członka Izby panów, z panną Marją Branicką, odbył się wczoraj we Lwowie.

Z Przemyśla. Po nadspodziewanie udałym kursie krawieczyzny dla nauczycielek i kandydatek nauczycielskich, urządzonym w czasie wakacji przez Stowarzyszenie Pracy kobiet po stanowiło Stowarzyszenie to urządzić kurs podobny dla uczenic prywatnych. Dla tych więc uczenic, króre mają szkołę wydziałową ukończoną, dla kandydatek nauczycielskich, które czekają na posadę, dla tych w końcu, które nie przyjęte do seminarjum i muszą pauzować, urządzony będzie kurs 3 miesięczny.

Nauka na kursie obejmuje: krój i szycie sukien, krój i szycie bielizny, guzikarstwo i szyb ki haft maszynowy, za opłatą tylko 40 koron za całą naukę. 10 kandydatek nauczycielskich to jest tych, których do seminarjum nie przyjęto może korzystać z nauki bezpłatnie. Przyjmuje się panienki z ukończoną 4 kl. ludową, te jednak na czas dłuższy. Zamiejscowe panienki mogą znaleść umieszczenie w zakładzie.

Bliższych informacji udziela dyrekcja „Szkoły przemysłowej żeńskiej Stowarzyszenia Pracy kobiet“ w Przemyślu ul. Kazimierza Wielkiego l. 2 II pi tro.

— **Polskie seminaryum na Śląsku.** Według rozesłanego do dzienników komunikatu, polskie paralelki przy seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie zostaną odłączone i przemienione w samodzielne polskie seminarjum, które jednak będzie umieszczone w jednej z polskich miejsco

Paski, Torebki, Woalki, Rękawiczki, Krawatki, Kołnierze, Pończochy, Grzebyki, Grzebienie i Szczotki do czesania, Szczotki do czyszczenia, Mydła, Pudry, Perfumy, Wody Kolońskie

poleca w wielkim wyborze po możliwie nizkich cenach

C. Szczurkowski, Kraków, Grodzka 2.

wości w okolicach Cieszyna. W ten sposób spełni się najgorętsze życzenie Polaków śląskich, bo dotychczas, przez dziwną anomalję, pomimo że językiem wykładowym większości szkół ludowych w księstwie cieszyńskiem jest język polski, nauczyciele kształcili się w seminarjum nie mieckiem! Dla tego utworzenie samoistnego polskiego seminaryum powitać należy ze szczerem zadowolnieniem. Natomiast pewne wątpliwości musi budzić fakt, że seminarjum pow stanie nie w Cieszynie, ale w innej miejscowości. Ponieważ jednak oznaczenie miejscowości gdzie polskie seminarjum będzie umieszczone, nastąpiło za zgodą posłów polskich do sejmu śląskiego, trzeba przyjąć, że ci zastępcy ludu śląskiego uznali takie rozwiązanie sprawy za najodpowiedniejsze.

— **Odczyt.** W Tarnowie dnia 24 bm. odbędzie się odczyt Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Satyra Staropolska“. Prelekcję tą znany autor wygłosił w Warszawie i kilkunastu miastach Królestwa Polskiego zawsze przy wypełnionych salach. Mamy nadzieję że całą kulturalną publiczność tarnowską odczyt ten zgromadzi.

— **Konkurs.** Zarząd „M a c i e r z y s z k o l n e j K s i ę s t w a C i e s z y ń s k i e g o“ rozpisuje niniejszem konkurs na posady nauczycieli:

1) przy 4-klasowej szkole im. Ant. Osuchowskiego w P o l s k i e j O s t r a w i e;

2) przy 3-klasowej szkole im. Tadeusza Kościuszki w B o g u m i n i e-d w o r c u.

3) przy 3-klasowej szkole w D z i e ć m o r o w i c a c h.

Do posad tych są przywiązane pobory według ustawy śląskiej, t. j. IV. kl. 1400 K., III. kl. 1600 K., II. kl. 1800 K., I. kl. 2000 K., dodatki 5-letnie w wysokości 10 proc. od płacy zasadniczej, 300—500 K. na mieszkanie, lub mieszkanie w naturze, i 10 proc. od opłaty zasadniczej tytułem dodatku „Macierzy“.

Podania, zaopatrzone w dokumenty służbowe należy wnieść najdalej do 1 listopada b. r. pod adresem „M a c i e r z s z k o l n a“, Dom Narodowy w Cieszynie.

— **Katastrofa kolejowa** w Sosnowcu. Wczoraj pociąg osobowy najechał na towarowy na stacji w Sosnowcu. Zginęło 18 podróżnych, a 20 odniosło rany.

Odpowiedzi Redakcyi. P. Wiktor de Schwibb. Z przykrością musimy odmówić. Wierszy nie umieszczamy, choć uznajemy ich zalety.

P. Lub. ze Lw. Z usług korzystać nie możemy.

Kronika literacka.

Barbara Radziwiłłówna

tragedja A. Felińskiego wskrzeszona na scenie.

Lat temu 90, ukazała się po raz pierwszy na scenie polskiej A. Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna“ tragedja i od razu zaćmiła powodzenie „Barbary“ F. Wężyka. Uznano ją za arcydzieło i grywano na wszystkich scenach polskich do roku 1829 od roku 1817. Poczem zeszła z repertuaru, gdy romantyzm wdarł się w dziedziny dramatu. Rola Barbary miała w Warszawie niezrownaną wykonawczynię. Była nią Ledochowska, z Truskolawskich, córka niepospolitej tragiczki, i sama znakomitość bez rywalizacji. Umiała deklamować wiersze cudownie a obok niej nie było artystki, o postawie dostojniejszej, szlachetniejszych poruszeniach i o pojmowaniu głębszem malowidła charakterów.

Po latach pięćdziesięciu, Warszawa przypomniała sobie A. Felińskiego. Barbara znowu zapanowała na scenie. Barbarę odtworzyła Siennicka, niegdyś świetna twórczyni typu Amelji Tichard w farsie „Oj mężczyźni“. Świeżo też pojawiła się „Barbara“ na scenie Wileńskiej. Odtworzyła tę postać p. Młodziejowska. Rolę Zygmunta Augusta oddał świetnie Wiślański, który pierwsze kroki stawiał na scenie krakowskiej, a Boną była p. Podgórska aktorka wielkich zdolności; oddała wierny portret mściwej matki.

Temi dniami Janowski wystawił tragedję tę w Łodzi — podobała się gra. Wystawiono sztukę kilka razy raz po raz z powodzeniem a p. Stanisław Łapiński w nr. 214 „Rozwoju“, tak wyraża się o grze aktorów: Wytrawna artystka Biosen-Janowska odtworzyła typ Bony doskonale. Barbarę grała p. Turowiczowa, która lubo rolę pojęła chłodno, miała siłę w sytuacjach dramatycznych. Janusz był doskonałym Zygmuntem Augustem. Zwróciła też na siebie szczególną uwagę (pisze St. Łapiński), panna Zofia Sławińska (Lwowianka) w roli Izabelli, posiadająca niezaprzeczenie nerw sceniczny i inteligencję, dzięki którym, przeprowadziła z powodzeniem rolę trudną, nie leżącą w zakresie jej uzdolnienia.

Czekamy teraz ukazania się „Barbary“ we Lwowie, Poznaniu i Krakowie.

Względy publiczne a szynkarnie.

Co nazywamy „względami publicznymi“ i kiedy one znajdują zastosowanie?

„Względami publicznymi“ są przyczyny zawieszenia pewnej reguły prawnej, czyli powody niedozwalające wykonywania niedozwolonego prawa.

„Względy publiczne“, to wyrażenie techniczne prawne, znajdujące — często trafnie i słusznie, szerokie i bardzo znamienne zastosowanie w prawie publicznem. W przepisach prawnych często spotykamy się z tem wyrażeniem. Znajdujemy je też np. w prawie gmin nem w przepisach budowlanych. Tak samo względy na zdrowotność, obyczajność publiczną, bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia obywateli gminy, powiatu i kraju, wskazując na konieczność niepozwolenia na coś temu lub tym, którym z regóły wykonywania lub posiadania pewnego prawa, wzbraniać by inaczej nie należało. Z uwagi na „względy publiczne“, zatem na dobro ogółu, odmawia się komuś korzystania z należącego lub przysługującego mu prawa.

Lecz jak sędzia ma obowiązek z całą dokładnością oceniać okoliczności łagodzące i obciążające obwinionego, tak ma władza administracyjna dokładnie oceniać, czyli w danym wypad ku zachodzą owe „względy publiczne“, mające powodować zawieszenie czyjegoś prawa“.

Zdaje mi się, że nasze władze gminne i władze przemysłowe za mało liczą się ze względami publicznymi w odniesieniu do szynkowni. Dlatego w żadnym cywilizowanym kraju nie ma tyle szynkowni jak w Galicyi. U nas szynk na każdym rogu, często po kilka w ulicy. Sąsiedztwo kościoła nie uwalnia go od plagi i nieszczęścia szynkowni.

W Peszcie w niedziele nawet pieczywa nie wypiekają. W Prusiech, nawet np. w Berlinie, we Wrocławiu, itp. okna kawiarń są w czasie przedpołudniowym zasłonięte, na znak niefunk cyonowania wszystkich kawiarń. U nas codzien nie szynki nawet otwarte. Szynkarze rozpajają ludność, wytwarzając u nas proletaryat najgorszy w Europie, bo zdeprawowany wódką.

Niech każdy obywatel i każda władza, tak autonomiczna jak i rządowa, zechce osądzić, czyli nie zachodzą u nas ważne, nad wyraz ważne „względy publiczne“, przeciw koncesyonowaniu i tolerowaniu tylu szynkowni, otwieranych często już o 4 godzinie zrana, a właściwie, nigdy nie przestających funkcyonować.

Nie pytamy kto winien. To pewna, że każdy prawy obywatel powinien temu przeciwdziałać. Władze powinny w myśl prawa i przewidzianych a zachodzących co do 90 proc. szynków „względów publicznych“, zamknąć 90 proc. szynków w miastach. Władze nie powinny tolerować sprzedaży koncesyj. Gminy powinny energicznie protestować przeciw nowym szynkom, co do których z góry wie się, że nie będą innymi, jak już istniejące złe.

Konieczność zaspokojenia głodu i pragnienia zabawy i rozrywki godziwej musi być uwzględnioną, lecz inaczej niż dotychczas. Na to wystarczy prosty, chłopski, uczciwy rozum. Wtedy nie będzie z powodu pijatyk awantur, kończących się kalectwem, więzieniem, zniszczeniem losu całych rodzin, dobrobytu narodu.

W naszych stosunkach, i te słowa przebrzmią bez skutku widocznego. Lecz obowiązkiem każdego jest bez względu na to wskazywać na nieszczęście rozpijania ludności. Może takie uwagi dotrą do serc i duszy starostów, burmistrzów, asesorów gminnych. Może obudzi się pragnienie w nich, zło owo, ze względów publicznych, siłą prawa unicestwić na zawsze.

Z Izby posłów.

Wczoraj toczyła się w parlamencie dyskusja nad nagłym wnioskiem pos. Krausa w s p r a w i e p o d r o ż e n i a w ę g l a i u p a ń s t w o w i e n i a k o p a l ń. W dyskusji wszystkie wielkie stronnictwa oświadczyły się tak za nagłością jak za treścią wniosku. Tylko socjaliści głosowali przeciw wnioskowi, zasłaniając się wykrętem, że wniosek sam jest tylko demonstracją.

Wiedeń. Jeneralny mowca, contra hr. Sternberg wskazywał, że w innych państwach np. w Anglii i Francji kopalnie nie są upaństwowione. Państwo nie powinno być równocześnie przedsiębiorcą i organem kontrolującym. Przez taką politykę rząd jeszcze bardziej będzie zależnym od socjalnej demokracyi. Dalej omawiał pos. Sternberg spory między robotnikami i przedsiębiorcami w Morawskiej Ostrawie. Wyzyskiwaczami nie są przedsiębiorcy, lecz handlarze, którzy przy pomocy rządu uprawiają lichwę. Strajki wywołują także handlarze, którzy chcą później sprzedawać węgiel drożej. Z tych przyczyn oświadcza się mowca p r z e c i w u p a ń s t w o w i e n i u.

Po dłuższej przemowie jeneralnego mowcy pro pos. C z e c h a, p r z y z n a n o p o t r z e b n ą w i ę k s z o ś c i ą $^2/_3$ g ł o s ó w n a g ł o ś ć w n i o s k o w i pos. Krausa w w sprawie zarządzeń przeciw podnoszeniu cen węgla, zwłaszcza w sprawie upaństwowienia kopalń węgla w Czechach.

W dyskusji merytorycznej pos. Neumann podniósł ważność upaństwowienia kopalń węgla dla przyszłych upaństwowień kolei. Także z względów strategicznych zaleca się zakupno kopalń węgla w pewnych okręgach.

Pos. A d l e r zaznacza, że objęcie w posiadanie ziemi przez ogół, tworzy jeden z głównych punktów programu socjalnej demokracji. Sprawa jest atoli za ważna, aby ją robić przedmiotem okolicznościowych rezolucji. Najlepszym dowodem, że kwestji, nad którą się toczą obrady, nie traktuje się poważnie, jest to, że rząd wobec tego, przez potężne stronnictwa jednomyślnie przyjętego wniosku nie zajął żadnego stanowiska. Ponieważ socjalni demokraci chcą tę Izbę poważać i chcą, by uchwały tej Izby także należycie szanowano, będą głosowali przeciw temu demonstracyjnemu wnioskowi.

Po końcowym wywodzie wnioskodawcy pos. Krausa, p r z y j ę t o m e r i t u m w n i o s k u, który opiewa:

1) Wzywa się rząd, aby s p r z e d a ż w ę g l i z p a ń s t w o w y c h k o p a l ń w ę g l a o b j ą ł w e w ł a s n y z a r z ą d i bezwarunkowo nie pozostawiał jej w rękach handlarzy.

2) Należy z w i ę k s z y ć s t a n p o s i a d a n i a p a ń s t w o w y c h k o p a l ń w ę g l a, aby zapewnić państwu wydatny wpływ na wysokość cen węgla.

Broszury wykonuje Druk. „Głosu Narodu“

3) Zastosować wszelkie inne zarządzenia, aby położyć kres wyzyskiwaniu konsumentów węgla przez drobny handel; zwłaszcza zarządzić potrzebne prace wstępne w sprawie upaństwowienia wszystkich kopalń węgla, przedewszystkiem w Czechach.

Izba przystąpiła do wniosku nagłego pos. Swejka, żądającego od rządu, aby w przeciągu czterech tygodni wydał zarządzenia przeciw kartelom, zwłaszcza przeciw wagonowaniu buraków.

Po przemowie wnioskodawcy i dra Wintera dyskusyę przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Telegramy.

Zdrowie cesarza.

Według nadesłanych dziś urzędowych komunikatów stan cesarza polepszył się stanowczo. Wczoraj cesarz nie miał go rączki, katar zaś powoli ustępuje. Stan subjektywny cesarza dobry, cesarz mógł już wczoraj przez godzinę przechadzać się po galerji zamku schönbruńskiego. Przez czas jakiś cesarz załatwiał akta państwowe i czytał gazety. Polepszenie utrzymuje się stale.

Z urzędu ochmistrzowskiego otrzymało wczoraj biuro korespondencyjne następujący biuletyn:

„Jego ces. Mość zasłabł na infekcyjny gorączkowy bronchitis. Ponieważ obecnie już od pięciu dni nie ma gorączki, a apetyt, zwłaszcza w ostatnich dniach jest zadawalający, a także i objawy kataralne choć nie zupełnie znikły, to przecież ustępują, można w razie jeżeli coś zupełnie nieprzewidzianego nie zajdzie — oczekiwać, że Jego ces. Mość **bliski jest wyzdrowienia.** Przedstawienie to położy niewątpliwie kres wszystkim błędnym wiadomościom o stanie zdrowia Jego ces. Mości, które w ostatnich czasach się pojawiły.

Schönbrunn, dn. 22 października r. 1907.

Radca dworu, prof. *Neusser*.

Radca dworu, Dr. *Kerzl*.

„Unia demokratyczna“

Wiedeń. „Polnische Corresp“. otrzymuje od przywódców obu demokratycznych grup w Kole polskiem, posłów Dra Głąbińskiego i Dra Petelenca następujący komunikat:

„Grupa demokratów narodowych wraz z grupą innych posłów demokratycznych, należących do Koła polskiego, tworzą w ramach statutu Koła polskiego „Unię demokratyczną“ dla spraw należących do parlamentu i Koła polskiego. Sprawy te będą traktowane tylko na wspólnych posiedzeniach obu grup. Posiedzenia te zwoływane będą przez jednego z przywódców, lub na żądanie przynajmniej pięciu członków „Unji demokratycznej“. Przewodniczyć będą kolejno przewodniczący obu grup. Obie grupy zastrzegają sobie samodzielność, oraz swobodne działanie w sprawach, nie należących do parlamentu i Koła polskiego“.

Wybory w Królestwie.

Petersburg. Wybory posłów polskich do Dumy z Warszawy i Łodzi wyznaczono na **29 października**, a wybór rosyjskiego posła z Warszawy na **31 bm.**

Aresztowania w Finlandji.

Sztokholm. Svenska Telegrambyrau donosi z Helsingforsu: Żandarmerja aresztowała wczoraj na dworcu finlandzkim w Petersburgu literatkę fińskę p. Malmenberg jakoteż towarzyszącą jej Amerykankę. Tą ostatnią wypuszczono następnie skutkiem interwencyi konsula amerykańskiego. Aresztowano także trzech finów a mianowicie pewnego adwokata, dziennikarza i studenta. Rewizja przeprowadzona w ich mieszkaniu nie wydała żadnego rezultatu.

Lwów. Namiestnik hr. Potocki wyjechał wieczorem do Żywca, gdzie weźmie udział w powitaniu hiszpańskiej królowej-matki Marji Krystyny, która przybędzie dziś do Żywca w odwiedziny swego brata arc. Karola Stefana. Namiestnik będzie w Żywcu gościem arcyksięcia.

—ooooooo000ooooooo—

Ze świata.

— **Autobiografia królowej.** W tych dniach znany wydawca londyński John Murray ogłosił dzieło, które niewątpliwie zainteresuje cały świat, obchodzi zarówno polityków, jak historyków i psychologów.

Tytuł jego jest: „The letters of Queen Victoria. A selection from her correspondence between the years 1837 and 1861“.

Ciekawy ten zbiór w 1800 stronicach, obejmuje w sobie nie tylko własnoręczne listy królowej Wiktorji, ale oprócz tego sprawozdanie z konferencji i raporty jej głównych ministrów w najważniejszych sprawach państwowych, oraz liczne memorjały o tychże przedmiotach, pisane ręką księcia-małżonka, który jak wiadomo był w pierwszej połowie zeszłego wieku jednym z najzdolniejszych mężów stanu w Europie.

Jego rady i poglądy zawsze wysoko cenione były przez królowę, nietylko dlatego, że pochodziły od człowieka, który był najdroższym jej sercu, którego ona stale nazywała ukochanym aniołem, ale dlatego, że książę Albert odznaczał się wysokiem wykształceniem politycznem, interesy zaś Anglji uważał za swoje ojczyste. Pracowitość jego była istotnie zdumiewająca. Wszystkie papiery odnoszące się do królowej, lub od niej pochodzące, zbierał najstaranniej, porządkował, opatrywał glossami i układał w wolumina, których z epoki jego życia, to jest pomiędzy rokiem 1837 a 1861 blizko sześćset przechowuje się w bibliotece królewskiej w Windsor.

W wydanej korespondencji królowej Wiktorji, znajdujemy między innemi list pochodzący z epoki otwarcia pamiętnej wszechświatowej wystawy londyńskiej, 1851 roku.

Pomysł i wykonanie tego olbrzymiego na ówczas dzieła, należy do księcia Alberta, a zachwycona królowa dzień otwarcia wystawy nazywa „najszczęśliwszą chwilą w swojem życiu“ i wielce jest dumną z uwielbień i pochwał, jakie przedsięwzięciu angielskiemu oddawała wtedy prasa na obu półkulach.

Po śmierci księcia-małżonka w r. 1861 królowa pisze, że „szczęście jej życia już się skończyło, — świat od niej odszedł już w wieczność“.

Nie mniejszy interes niż memorjały księcia Alberta, przedstawia korespondencja królowej z Leopoldem I-szym, pierwszym konstytucyjnym monarchą Belgji, przez rewolucję z roku 1830 na tron wyniesionym. Uchodził on przez cały ciąg swego panowania za pierwszorzędnego dyplomatę i takim był rzeczywiście. Królowa Wiktorja uważała go długi czas za swego mentora w sprawach politycznych i w ciągłej wymianie listów rozbierała z nim wspólnie najważniejsze kwestje, poruszające współczesne życie międzynarodowe.

Nie lubiła zawsze lorda Palmerstona i w jednym liście twierdzi, iż ten minister „mało już daje nadziei na to, że się zreformuje w sześćdziesiątym siódmym roku swego życia“. Za to chętnie dawała ucho radom lorda Melbourne, chociaż odpowiedzialnym, pierwszym jej doradcą był sir Robert Peel.

Korespondencja dopiero co wydana odsłania nam poraz pierwszy myśli samej królowej Wiktorji, jej osobiste poglądy na sprawy i ludzi. Z powodu, że mamy tu do czynienia bezpośrednio z samym umysłem tej niepospolitej królowej, korespondencja przedstawia daleko większe znaczenie, niż wydane jeszcze za życia królowej „Diareis“ oraz „Leaves from a Journal“. Jest to prawdziwa autobiografia królowej.

„Bohaterowie“ rosyjscy z ostatniej wojny. Czytamy w pismach rosyjskich:

Był sobie żołnierz. Taki zwykły żołnierz. Nazywał się Zadorożczenko. Z początku wiódł szare, pracowite życie w służbie czynnej, następnie zaś, posiadając sztukę pisania, poszedł do kancelarji bataljonowej, a potem...

A potem szczęście mu się uśmiechnęło, jak rzadko.

Wybuchła wojna na dalekim Wschodzie i, bądź dzięki własnemu sprytowi bądź wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności, zaawansował na godność — osobistego sekretarza jen. Kuropatkina.

Godność nielada, stanowisko nie byle jakie. To też Zadorożczenko nie wyrzekał. Przeciwnie, był zadowolony i to podwójnie: raz, że nie potrzebował ryzykować życia w bitwach, a powtóre, ze i tak nie omijały go nagrody za waleczność, które mu szczodrą ręką udzielał jener. Kuropatkin.

Między innemi Zadorożczenko otrzymał, order św. Stanisława z mieczami z następującą adnotacją w liście stanu służbowego:

„Za męski spokój podczas walk pod Lajanem w dniu 29 — 31 sierpnia 1904 r.“

„Męski spokój“ przybocznego sekretarza zaimponował widocznie jenerałowi Kuropatkinowi.

NADESŁANE.

Co jest Kufeke

Najlepsze i przez pierwszorzędne powagi i praktycznych lekarzy, tak kraju jak i zagranicy zalecane pożywienie tak dla zdrowych jak i też chorych na żołądek i jelita dzieci i dorosłych. Posiada ona wysoką wartość odżywczą, powoduje rozwój muskułów i tworzenie się kości, reguluje trawienie i t. d. W użyciu tanie „Der Säugling“ pouczająca broszura do nabycia zadarmo w handlach sprzedających powyższą mączkę, lub u R. Kufeke, Wien I

Wszędzie do nabycia Kalodont niezbędny Krem na zęby czyni je czystymi, białymi i zdrowymi.

Zwracamy uwagę Szan. naszych Czytelników na załączony do dzisiejszego numeru Cennik maszyn do szycia firmy: Singer Co w Krakowie. (Cennik ten dołączamy do nakładu miejscowego i pewnych okręgów poza Krakowem).

Lecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski (przenośny aparat), Gimnastyka szwedzka lecznicza oraz masaż. Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób. D-ra Artura Frommera przeniesione: Kraków, ul. ś. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryańskiej. Godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudniu.

Bilety wizytowe wykonuje Drukarnia „Głosu Narodu“

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzieliny, sprawia, że poty nocne znikają.

„Roche"

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya).

Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Falieres)



przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 po 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie

zapewnia

prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego **krak.**, polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY

i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Płótna (siaty) do suszenia chmielu

nadzwyczaj trwałe, tanio poleca tkalnia

M. Goneta w Korczynie. Próbki darmo. 949 10

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków, ul. Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.

Poleca na jesień i zimę

Okrycia damskie, kostyumy,

jakoteż

WIERZCHY na FUTRA

MAGAZYN I PRACOWNIA KONFEKCYI DAMSKIEJ, **Stanisław Miś,** KRAKÓW, ul. Bracka l. 6.

Proszę żądać gratis i franko



mego bogato ilustrowanego polskiego Cennika z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

c. i k. dost. Dworu.
Pierwsza
Fabryka zegarków
w Brüx Nr. 709
(Czechy).

Szwajcarski patent. zegarek system Roskopf K. 5. Rejestrowany remontoir kotwicowy Adler-Roskopf K. 7. Prawdziwy remontoir srebrny K. 8.40. (1321

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej
Zygmunt Chilla,
Krawcy Kraków,
Wielopole 3 obok głównej poczty.

Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincye uskutecznia się za pomocą sposobu brania miary.

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Założony w r. 1870

ZAKŁAD

rzeźbiarsko-kamieniarski



Braci Trembeckich

w Krakowie,
ul. Rakowiecka L. 7.

Podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców** i **pomników** tak w miejscu jak i na **prowincyi.** Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Pierwszy i największy w kraju

SKŁAD MASZYN do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie

Cenniki gratis franco

Przyjmuje również **maszyny do szycia** wszelkich systemów do naprawy

Józef Iwanicki,
mechanik i specyalista.
LWÓW, Hotel Żorża.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka, proboszcz, Kupczyńce, p. Denysów.

Znane z dobroci

wiśnie

suszone na kompot

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. F. A. KaupaBerlin S. W. 231 Lindenstr. 50

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."

Cena egz. broszurow. kor. 3.
w oprawie w półpłótno „ 4.
Na przesyłkę pocztową 45 hal.

Przyjmuje się wszelkie **Przepisywania** w języku polskim, niemieckim i francuskim. Zgłoszenia pod **S. S.** do Administr. „Głosu Narodu".

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zenzralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25.

½ KILO PIERZA GĘSIEGO.

tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cnt., te same w lepszym gatunku tylko 70 cnt. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze (Prag, Czechy)

Wymiana dozwolona.

Upraszа się o dokładny adres.

MAGAZYN
Henryka Schwarza, Kraków
ul. Grodzka l. 13 - - Telefon 43.

Wielki wybór
- materyałów na kostyumy -
i suknie damskie, spacerowe,
- - - wizytowe, balowe - - -

Własne pracownie

Osobny dział
czarnej i białej wełny - - - -
- - płócien i bielizny stołowej

GOTOWA KONFEKCYA na każdą cenę. *Próby na żądanie franco.* BLUZY, HALKI.



Budziki z świecącą tarczą

	Koron		Koron
Z dzwonkiem zw.	2.40	Budzik kolej.	5.—
Z 2 dzwonkami	3.—	„ z dzwonkiem wież. i biciem	6.—
Z tarczą świecącą	3.20		
Marki J. Prima	4.—	„ z muzyką	10.—

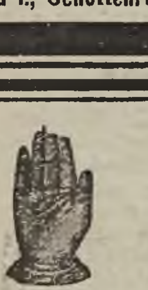
3 lata pisemnej gwarancyi Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy
Wysyłka za pobraniem
Max Böhnel, Wien, IV., Margarethenstrasse 27.
Żądajcie mego cennika obejmującego 5000 rycin darmo i opłatnie. |1359

Nowo otwarty
MAGAZYN OBUWIA
przy ulicy Szewskiej l. 2, pod firmą:
BAZAR KRAKOWSKI
F. ŁODZIŃSKIEGO
poleca Szanownej P. T. Publiczności
Wielki Wybór Obuwia
męskiego, damskiego i dziecięcego własnego wyrobu oraz amerykańskiego, odznaczającego się trwałością, najnowszym fasonem i **umiarkowanemi cenami.** Zlecenia z prowincyi uskutecznia się w jak najkrótszym czasie, podług nadesł. miary lub starego bucika.
Filia: **Sukiennice (Hala) l. 12.** — Pracownia: **ul. Wygoda l. 5.** **F. Łodziński.**
(1152



Kinematograf bardzo interesujący dla dzieci i dorosłych, również jako **„latarnia magiczna“**, z 3-kolor. obrazami paskow. (Films) i 6 szklanych obrazów, 3½ cm. szerok. naft. lampa, refletor i kompl. objaśnienie na kart. K 16. Przez ten kinematograf mogą być tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy rzucone na ścianę. Mechanizm bardzo prosty i pojedyńczy, tak że każde dziecko może go łatwo poznać. Zamawiać wprost: **Hanns Konrad** c. i k. dost. Dworu **w Brüx, Nr. 713** (Czechy). Bogato illustr. polskie Cenniki kinematografów, latarn magiczn., maszyn parowych, mechanicz. zabawek, przesyła na żądanie darmo i opł. (1225

Ciągnienie nieodwołalnie 9 listopada 1907.
Loteryi Wiedeńskiej c. k. Policyi
1 los kosztuje **1 koronę**. — I główna wygrana
koron 30.000 koron
II **5000 kor.** i III **1000 kor.** zostaną stosownie do najwyższego polecenia Jego ces. i król. Majestatu i na żądanie wygrywającego wypłacone **w gotówce** z potrąceniem 10% podatku od wygranej. — **Losy** są do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach. Biuro loteryi c. k. Policyi znajduje się **w Wiedniu I., Schottenring 11** (w budynku Dyrekcyi Policyi).



MONOPOL
HERBATA z RĄCZKĄ

DO NABYCIA W CAŁEJ GALICYI : : : : : : : :
JULIUSZ GROSSE
KRAKÓW, Pałac Spiski

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe Urzędników
ulica Grodzka l. 52.
płaci od 1 października 1907 od wkładek na oszczędność złożonych
5 proc.
Podatek opłaca z własnych funduszów. (1414

L. 6026.
Obwieszczenie.
Aby zabezpieczyć przewożenie wojskowych przedmiotów, jak i dostarczać dorożki i koni z uprzężą tak dla c. i k. wojska, jak i dla ck. obrony krajowej dla stacyi **Krakowa z Podgórzem** na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907 odbędzie się
w dniu 4 listopada 1907 o godzinie 10 przedpołudniem w c. i k. magazynie żywności w Krakowie publiczna rozprawa.
W zwykłych godzinach urzędowych mogą być w rzeczonym magazynie żywności (w bastyonie IV) bliższe warnnki tej sprawy się tyczące przejrzane, gdzie i do rozprawy tej przygotowany zeszyt warunkowy się znajduje. (1429
Z c. i k. intendantury I. korpusu.



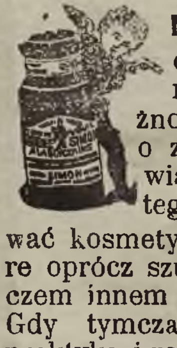
Stampiglie wszelkich gatunków maszynki do paginowania i numerowania drukarnie z kauczukowych głosek poleca w doskonałem wykonczeniu
J. Lewinson, Wien, I|76,
Adlergasse 12. Telefon 121 76.
Cennik gratis i franko.
FILJA ODESSA. Zastępcy poszukiwani.

Kalosze
petersburgskie i amerykańskie.
PANTOFELKI domowe
Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.
Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.
polecają
Reim & Spółka, Kraków.

Ogłoszenie! [271
Wina do Mszy św. dostać można u **ks. Petra Krawec w Hanuszowcach** p. loco **Szepes megye** Węgry.
Stołowe białe a 46, 50, 60, 70 80 hal. liter.
Czerwone od 70 h. wyżej.
Tokaj samorodner a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.
Tokaj słodki (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. litr.
Ręczą za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

K. 450.000
tytułem głównej wygranej
w 13 ciągnieniach do roku 13
daje pięć następujących kuponów:
losu austr. czerw. Krzyża,
losu włoskiego czerw. Krzyża,
losu węgiersk. czerw. Krzyża
losu Bazylika,
losu Serbsk. państ. (tyton.)
Najbliższe ciągnienie już
d. 2 listopada 1907
Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K. 71.25 lub na
32 raty miesięczne po K. 2·50
Po przesłaniu pierwszej raty K. 2·50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry, i wszystkie wygrane są jego wyłączną własnością.
Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.
Dom bankowy i kantor wymiany
„Mähr.-Niederösterr. Merkur“
Berno (Mor.) ul. Nowa Nr. 20.
[1920

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania peruki damskie i męskie, oraz nowe warkocze po przystępnych cenach. Polecam się łaskawym względom **A. Czaicki,** fryzyer, ul. Floryańska l. 53, parter. (1101)



Nigdy nie zaszkodzi otaczać się jak największą ostrożnością gdy chodzi o zachowanie zdrowia i piękności. Dlatego nie należy używać kosmetyków takich, które oprócz szumnej nazwy niczem innem nie zalecają się. Gdy tymczasem długoletnia praktyka i renoma jakiemi się cieszy, jest dowodem, że produktem najlepszym aby zachować elastyczność skóry i świeżość cery jest **Créme Simon.**



Zakład artystyczno-kamieniarski
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn: z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Szare pierze
pod gwarancyą całkiem świeże, gotowe do napełniania pierzyn, materaców, poduszek; pół kilo kosztuje tylko 1 kor. Wysyła po 5 kilo za pobraniem **M. Krasa,** handel pierza, **Prag Nr. 620-I A.** Wymiana dozwolona. (1347

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Kupię sto korcy (1438
ziemniaków
dla trzody. Zgłosz. z podaniem ceny wraz z odstawą do **W. Satałeckiego, Kraków,** Floryańska l. 18.

Spółka Spożywcza **„Przyjaźni Jaworznickiej“** w Jaworznie poszukuje młodszego
pomocnika handlowego
Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje Zarząd do 1 listopada. (1428

Przyjmie (1430
ucznia
do praktyki handel pod firmą
Wojciech Olszowski
w KRAKOWIE
Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Buchalterka
rutynowana, posiadająca kilkoletnią praktykę handlową, mogąca zupełnie samodzielnie prowadzić księgi kupieckie, znajdzie zaraz stałe zajęcie. Zgłoszenia: **K. L.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. [1481

Wdowiec
rz. k. lat 49, na naczelnem stanowisku wielkiego przedsiębiorstwa handlowego z roczną pensyą k. 9000, — pragnie wejść w związek małżeński z inteligentną bezdzietną wdową od lat 40—46. Posag k. 50.000 wymagany.
Sprawa seryo traktowana, anonimy zatem bez odpowiedzi.
Listy poste-restante **Kraków, H. P. W. 100,** za okazaniem poświadczenia inseracyjnego. (1436

Kamienica
jednopiętrowa bardzo dobrze się rentująca w Podgórzu przy ulicy Józefińskiej l. 21 do sprzedania. Wiad. **Kraków, ul. Florjańska l. 26.** (1415

Do wydzierżawienia
w pierwszej połowie przyszłego roku
na Hotel (1427
w budowie będący narożny dom 3-ch piętrowy mieszczący około 100 ubikacyj, z tych większa połowa frontowych z pięknem widokiem i słonecznych z balkonami, położony w najpiękniejszej dzielnicy miasta Krakowa w pobliżu plant i stacyj tramwajowych, odległość od Rynku 10 minut drogi pieszej, z wodociągami, łazienkami i oświetleniem elektrycznem ; etc. Zgłoszenia do końca b. miesiąca pod F. F. poste-restante główna poczta Kraków — za okazaniem kwitu inseratowego.

Pokój
meblowany frontowy, zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Nar.“

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.

Tylko z tą marką ochronną są prawdziwe.

Tylko z tą marką ochronną są prawdziwe.

Oryginalne

Singera maszyny do szycia

są rozpowszechnione w całym świecie.

Nasze nowe familijne maszyny mają lekki, cichy chód, sposób zaś obchodzenia się z niemi jest nadzwyczaj łatwy. Maszyny te są znakomite do wykonywania wszelkich robót domowych, jak również modnych **haftów artystycznych i robót mereżkowych.**

Stale wzmagający się zbyt, najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach, 50 letnie istnienie fabryki, oraz światowa sława, jaką sobie zdobyły nasze maszyny, dają najzupełniejszą rękojmię ich dobroci.

Dogodne spłaty ratalne.

Przy kupnie za gotówkę 10 %. opustu.



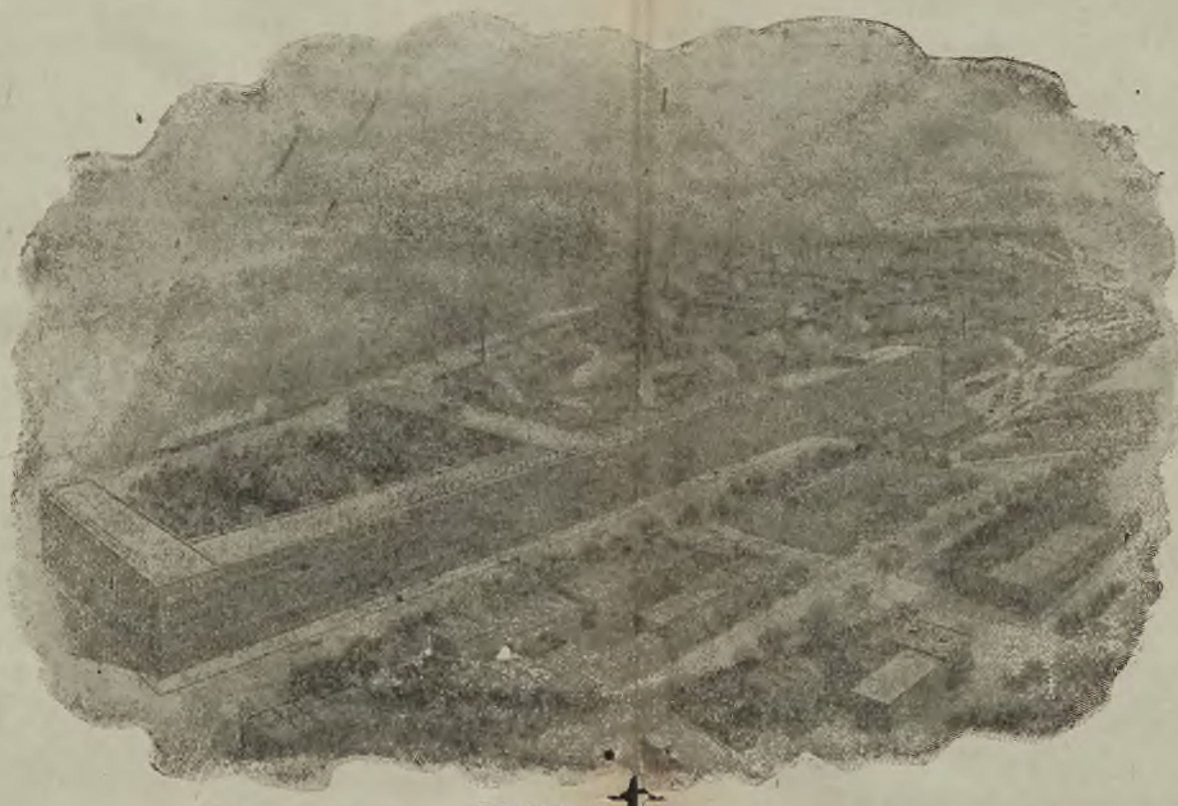
Oryginalna Singera Central Bobbin maszyna do użytku domowego,
z 2 szufladami, składanym stołem i skrzynką do zamykania. Salonowe urządzenie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia do użytku domowego nadają się najlepiej do wykonywania wszelkich robót, wchodzących w zakres gospodarstwa domowego, a również kwalifikuje się każda familijna Oryginalna Singera maszyna do szycia do wykonywania przepięknych haftów artystycznych, bez jakichkolwiek pomocniczych aparatów.



Fabryka w Ameryce.

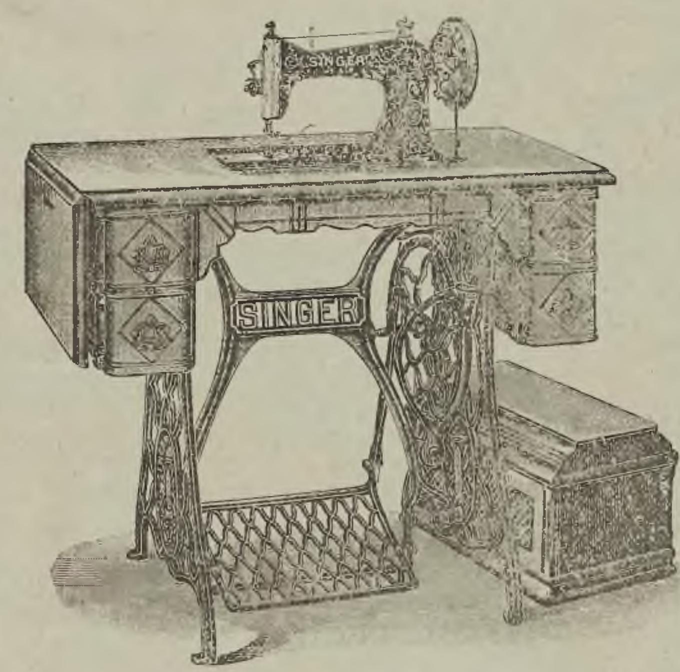
Oryginalna Singera familijna maszyna do szycia
jest nietylko pojedynczo konstruowana, lecz odznacza się przytem nadzwyczaj lekkim i cichym chodem, wskutek czego nawet małe dziewczynki na nich z łatwością szyć mogą. Na maszynach naszych, z których każda w odpowiednie aparaty pomocnicze jest zaopatrzona, dają się szyć wszelkie materjały do najgrubszych i to dowolną igłą i dowolnemi nićmi.



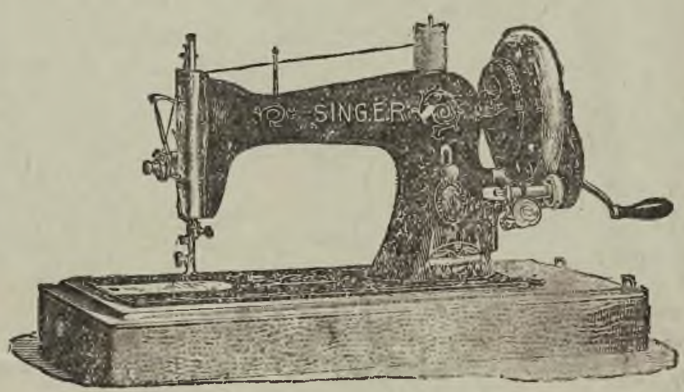
Bezpłatne kursa nauki
we wszystkich technikach
modnego haftu artystycznego.

Najlepsza sposobność do wykonania robót na Gwiazdkę, a mianowicie w dziale haftów kolorowych, sznurkowych, i monogramów. Roboty ażurowe, pointe-lacy i. t. d.





Oryginalna Singera Central Bobbin F. maszyna
do użytku familijnego,
z 5 szufladami, stołem składanym i gotycką skrzynką do zamykania.
Urządzenie salonowe.



Oryginalna Singera Central Bobbin F. maszyna
ręczna bez skrzynki do zamykania.



Oryginalna Singera Central Bobbin F. maszyna
ręczna ze skrzynką do zamykania.



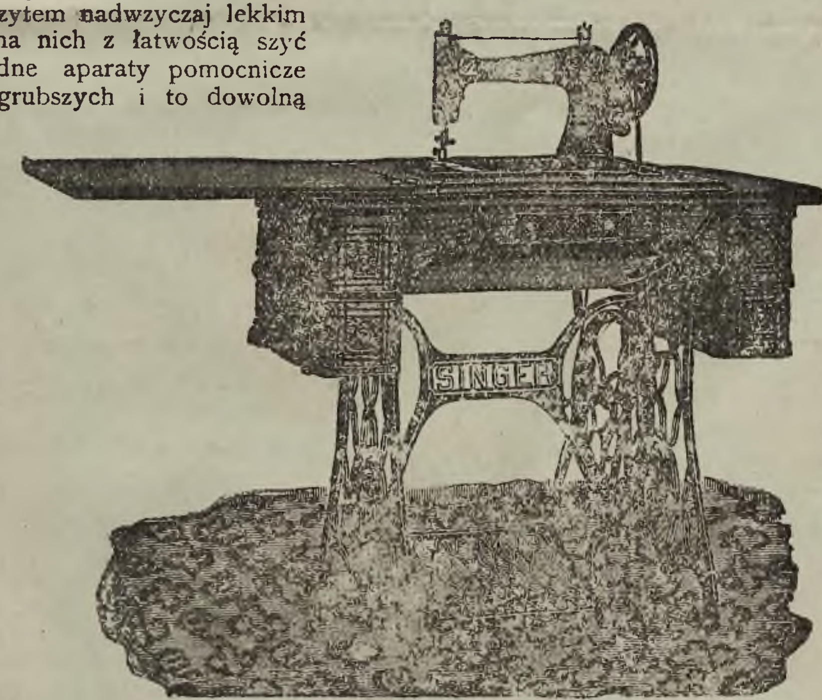
Oryginalna Singera maszyna Cylindrowa
do wszelkich naprawek i szycia nowego obuwia.



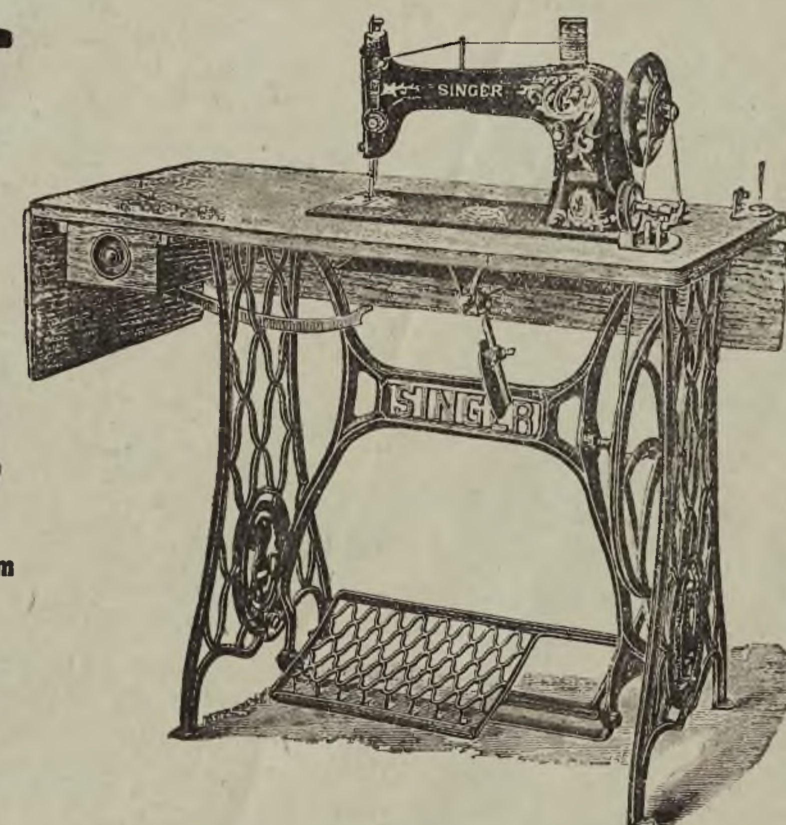
Oryginalna Singera maszyna do szycia o stole gabinetowym,
zamknięta. (Urządzenie salonowe).



Oryginalna Singera szafkowa maszyna do szycia
(z zapadającym się wierzchem).
Urządzenie luksusowe.



Oryginalna Singera maszyna do szycia o stole gabinetowym
gotowa do użytku. (Urządzenie salonowe).



Oryginalna Singera, szybko szyjąca maszyna
o silnej płycie i wysokiem ramieniu
do użytku nożnego i motorowego.

W roku 1903:
W Austryi 7 najwyższych odznaczeń.

Wystawa swiatowa w St. Louis 1904:
Siedm Grand Prix i siedm złotych medali.





Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do Szycia.

KRAKÓW, Śpitalna 40.

Własne składy w wszystkich większych miejscowościach.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są do nabycia li tylko w naszych składach

Oryginalne Singera maszyny do szycia są do nabycia li tylko w naszych składach.

Uwaga! Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów — **maszyny te nie** mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcyi, działalności, jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

Form 2257